Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 49 | Kraków, sobota 28 lutego 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr. Naprzód Kraków.

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
Zagranicą 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświąteoznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Najdroższy kraj w Europie

Wedle ogłoszonego przez rząd francuski wykazu z końcem stycznia br. cena 2 kilowego bochenka chleba wynosiła (przeliczona na franki francuskie):

w Paryżu 1.50 fr.,
w Brukseli 1.60 fr.,
w Rzymie 1.78 fr.,
w Londynie 1.87 fr.,
w Pradze 1.92 fr.,
w Berlinie 2.21 fr.,
w Moskwie 3.10 fr.,
w Wiedniu 3.15 fr.,
w **Warszawie 3.92 fr.**

Od tego czasu cena chleba u nas jeszcze wzrosła tak, że od dłuższego czasu jesteśmy najdroższym krajem w Europie. A ponieważ od ceny chleba zależą ceny produktów przemysłowych i wogóle wysokość kosztów utrzymania, zrozumiałe jest, że i pod tym względem zajmujemy pierwsze w Europie miejsce.

Gdy przed kilku tygodniami w Paryżu chleb zaczął drożeć, wywołało to odrazu silny odruch w społeczeństwie, którego wyrazem była dyskusja w parlamencie. Ciała ustawodawcze i rząd na wyścigi radziły i przeprowadzały zarządzenia przeciw dalszemu wzrostowi cen, mimo że nie dochodziły ani do połowy cen u nas praktykowanych. A tymczasem u nas koła rolnicze, producenci i handlarze zboża, młynarze i piekarze mają czelność domagać się otwarcia granicy dla wywozu zboża, rząd zaś wdaje się z nimi w rokowania. W czasie grożącego braku zboża, w czasie przednowku, kiedy rząd mówi o nagromadzeniu rezerwy zbożowej, koła agrarno-handlowe domagają się takich zarządzeń, które musiałyby istniejące przesilenie jeszcze zaostrzyć.

Koła te idą w swych żądaniach jeszcze dalej. Oto żądają przywrócenia zawieszonych ceł wwozowych na mąkę amerykańską, aby uniemożliwić jej konkurencję z naszą mąką, t. j. aby za naszą mąkę brać dowolne ceny. Jak wolny handel, to wolny aż do ostateczności — w jednym tylko kierunku: w kierunku dowolnego dyktowania cen. Wewnątrz kraju zupełna wolność handlu, od zagranicy zaś odciąć się murem wysokich ceł — tak sobie wyobrażają rolnicy i handlarze swoje „prawo" do wyzysku.

A co rząd na to? Rząd z tymi panami odbywa konferencje, na których narazie obiecuje im wydatne kredyty. Co rolnicy z temi kredytami zrobią? Umożliwią im one przetrzymanie zboża, które jeszcze mają na składzie, do lepszych czasów, t. j. kiedy będzie można otrzymać za nie dowolne ceny. Kalkulacja jest prosta. za kredyt zapłaci w Banku polskim 8 procent, a na zbożu może zyskać, jak tak dalej pójdzie 50 proc. i więcej. Warto szturmować do rządu o kredyty, kiedy tak się opłacają.

A tymczasem ludność cierpi coraz więcej. Ponieważ drożyzna „urzędownie" tj. statystycznie w lutym nie okazała tendencji do wzrostu, rząd odrazu zniża płace pracownikom państwowym, ustalając mnożną dla płac marcowych na 41 groszy, podczas gdy na luty wynosiła 42 groszy. Nie ulega wątpliwości, że pracodawcy prywatni pójdą za przykładem rządu i również obniżą płace, które już teraz nie wystarczają na życie. Pociągnie to za sobą szereg walk, początek ich już widzimy w Łodzi.

Rolnicy nasi jak i przemysłowcy nie mogą zapomnieć świetnych czasów, jakie mieli w okresie inflacji. Żyło się wtedy szeroko kredytami państwowemi, które się spłacało bezwartościowemi markami, a równocześnie chowało się w kasach domowych i zagranicznych uzyskane z eksportu obce waluty. Ten „przemysł" znali doskonale, ale gdy przyszło do nowych stosunków, mądrość ich odrazu wzięła w łeb i obecnie znają tylko dwie drogi ratunku: kredyty i obniżenie płac. Dla Polski, kraju rolniczego, jest wprost wstydem, że figuruje pod względem cen chleba na pierwszem miejscu, ale nietylko pod tym względem przodujemy, gdyż i co do cen wyrobów przemysłowych nie stoimy poza innemi krajami.

Państwo, które ma obowiązek brać w obronę gospodarczo najsłabszych, wywiązuje się z tego swego obowiązku w ten sposób, że najczęściej ulega żądaniom wychodzącym akurat na szkody tych najsłabszych. Państwo, otrzymawszy pożyczkę amerykańską, nie ma nic lepszego do roboty, jak dać rolnikom kilka miljonów na zapłatę podatku majątkowego. Rolnicy, rolnicy i jeszcze raz rolnicy — czy nie zadużo opieki nad stanem, który dotychczas tak mało za tę specjalną protekcję państwu się odwzajemnił?

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
OBYWATELE DZIELNIC PÓŁWSIE, ZWIERZYNIEC I DĘBNIKI!

W **poniedziałek** *2 marca* **o godz. 6 wieczorem** w sali Domu górników przy **Alei Krasińskiego 8** odbędzie się

Zgromadzenie publiczne

z porządkiem dziennym:

Sprawozdanie poselskie

POSŁÓW DRA EMILA BOBROWSKIEGO I JANA STAŃCZYKA.

Towarzysze! Jawcie się licznie.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! W niedzielę **1 marca o godz. 10 przed południem** odbędzie się w Krakowie w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro

ROCZNE ZEBRANIE PARTYJNE

z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania partyjnego; 2) sprawozdanie sekretarza; 3) sprawozdanie kasowe; 4) sprawozdanie komitetu pomocy ofiarom 6 listopada; 5) sprawozdanie komisji oświatowej; 6) sprawozdanie Tow. przyjaciół dzieci; 7) sprawozdanie o Spółdzielni „Proletarjat"; 8) sprawozdanie poselskie; 9) wybór Rady Robotniczej; 10) wybór komisji rewizyjnej; 11) wnioski.

Wstęp mają tylko członkowie Polskiej Partji Socjalistycznej, opłacający podatek partyjny.

Za krakowską Radę Robotniczą PPS:
Dr. Emil Bobrowski, przew. **Dr. Józef Rozenzweig**, sekretarz.

Odparty atak kapitalistyczny

Jak donieśliśmy, na wtorkowem posiedzeniu Sejmu poseł Wierzbicki postawił wniosek o zrównanie Polski co do czasu pracy z Niemcami, Belgją i Włochami. W dyskusji nad tym wnioskiem tow. poseł **Żuławski** wygłosił następujące przemówienie:

Chcę zwrócić uwagę na rezolucję, którą pewne koła starają się przemycić przy sposobności świąt. **Stało się metodą, żeby przy każdej sposobności mówić o zniesieniu 8-godzinnego dnia pracy.** Chce się wywołać wrażenie, jakoby robotnicy przez krótki czas pracy byli winni dzisiejszemu kryzysowi. Panowie przemysłowcy w tej robocie przestali się zupełnie liczyć z prawem i konstytucją. Senat, który niema prawa inicjatywy, podjął uchwałę Lewiatana i domaga się od rządu noweli do ustawy o dniu pracy. Pan przewodniczący komisji przemysłowo-handlowej korzysta z tej sytuacji, że jest zarazem dyrektorem Związku przemysłowców i nie wezwany przez Sejm, w sprawie, której Sejm nie powierzył komisji, ośmielił się decydować i wezwać rząd, aby spełnił żądania Lewiatana.

Przemysłowcy dzisiaj nie wyzyskują 46-godzinnego tygodnia, gdyż **zniszczyli konsumenta, zniszczyli chłopa.** Tak jest, obaj panowie siedzący obok siebie na prawicy zniszczyli tego konsumenta. Dziś nie macie dla kogo produkować.

Mówicie o drożyźnie kosztów produkcji. Przemysł rudy żelaznej w r. 1923 miał już produkcję o 2 proc. większą, niż w r. 1914. Dziś ten przemysł przechodzi kryzys, lecz nie wskutek skrócenia czasu pracy, gdyż **wydajność robotnika wzrosła, gdy równocześnie płaca spadła o 18 proc.** Drugim przykładem jest przemysł węglowy. I tam jest wyższa wydajność robotnika niż w roku 1914. Ale czy wobec tego węgiel potaniał? **Przemysłowcy wzięli ten cały zysk do swojej kieszeni** i w tej chwili mają mają czelność żądać, aby społeczeństwo dla ich jedynie zysku pracowało. (Oklaski na lewicy).

Na wezwanie Lewiatana wprowadzono w przemyśle obliczanie płac na godziny. Jakiż jest więc powód do przedłużenia dnia pracy, skoro tydzień roboczy i tak dziś trwa przeciętnie 42 godziny? Gdybyśmy nawet zaofiarowali zgodę na 10-godzinny dzień pracy **pod warunkiem, że wszyscy robotnicy, którzy pracowali w dniu 1 stycznia 1924 r. będą zatrudnieni,** to panowie przemysłowcy na to się nie zgodzą, bo im nie chodzi o powiększenie produkcji, tylko **o dalszą obniżkę płac.**

A jakie to są płace? **400 tysięcy robotników w Polsce zarabia mniej niż 4 zł. dziennie.** Są przemysły, w których **robotnik zarabia 1.70 zł.** P. Wierzbicki w swojej rezolucji powołuje się na czas pracy we Włoszech, Francji i Belgji. Dajcie naszemu robotnikom warunki pracy, jakie są w Belgji. Wasze baraki kopalniane to chlewy, a nie mieszkania ludzkie. Górnik niemiecki pracuje 10 godzin, wydobywa węgla 8.80 ctr. metr. a zarabia przeciętnie 7.20 zł. Nasz górnik pracuje 8 godzin, wydobywa przeszło 9 ctr. metr., a płaca przeciętna wynosi 4.70 zł.

Ford w dosadnych słowach pisze o przemysłowcach, którzy chcą „ratować" przemysł kosztem nędzy robotnika. Obniżenie płac robotniczych — powiada on — jest najłatwiejszym i najlichszym sposobem załatwiania się z położeniem, nie mówiąc już o tem, że jest to sposób **nieludzki.** Nieudolność przemysłowców ma być wyrównana **kosztem robotnika!**

Wasze metody nieudolne doprowadziły do ruiny przemysł i klasę robotniczą. W tych chwilach niesłychanego naprężenia społecznego przemysłowcy z pod znaku Lewiatana przykładają rękę do sprowokowania robotnika niewczesnemi swemi rezolucjami! (Huczne oklaski na lewicy).

(Jak wczoraj donieśliśmy, Sejm wniosek p. Wierzbickiego odrzucił).

Delegacja angielskich Związków zawodowych o Rosji sowieckiej

W tych dniach ogłoszone zostało sprawozdanie angielskiej delegacji Związków zawodowych, która pod przewodnictwem Purcella zwiedziła Rosję. Ogólna tendencja sprawozdania **jest ta, że stosunki** panujące w Rosji nie dadzą się zastosować w Anglji.

Wedle sprawozdania, czerwona armja liczy 563 tysiące ludzi. Ustanowiono dla niej system narodowej służby terytorjalnej z 6-tygodniowem wyszkoleniem i 4-letnią służbą w formacjach terytorjalnych. Poza technicznem wyszkoleniem oficerów przywiązuje się wielką uwagę do ogólnego politycznego wychowania żołnierzy.

Stosunki mieszkaniowe w Rosji są straszne. Naprzykład w Baku zastano mieszkania w norach ziemnych, w których Anglik za trzymanie w takich norach bydła zostałby ukarany. W ostatnich czasach rząd sowiecki zaczął z zysków, osiągniętych na nafcie, budować domy.

Co do stosunków politycznych sprawozdanie stwierdza, że **wolność polityczna nie istnieje.** Ogólnie nazywa się, że istnieje dyktatura proletarjatu, w której dla demokracji w znaczeniu europejskiem niema miejsca. Prasa, trybuna, szkoły, uniwersytety, armja — wszystko podlega surowej kontroli.

Mimo, że bolszewicy zaprzeczają, jakoby w ich zasadach zaszły jakieś zmiany, delegacja stwierdza, że obecny system przez różne kompromisy doszedł do takiego stanu, **którego nie można nazwać komunizmem, ale raczej pewną formą socjalizmu państwowego, czy kapitalizmu państwowego.**

Odnośnie do Związków zawodowych sprawozdanie stwierdza, że nowa polityka organizacyjna sowietów odjęła Związkom zawodowym znaczną część odpowiedzialności za prowadzenie przemysłu i zarząd narodową produkcją. Związki zawodowe wróciły do swych pierwotnych czynności regulowania pracy i płacy. Skutek tej zmiany jest taki, że liczba członków Związków zawodowych która z końcem czerwca 1921 r. wynosiła półtrzecia miljona, a w październiku 1922 wzrosła na cztery i pół miljona, **wzrosła w październiku 1924 r. na 6,034.000.** Prawo strajku w teorji istnieje, ale w praktyce stosuje się je tylko przeciw gwałtom państwa, jedynego pracodawcy.

Rząd sowiecki zaprowadził też kontrolę urodzin. Spędzanie płodu przez osoby do tego niepowołane podpada karze. Kobieta może w szpitalu państwowym żądać spędzenia płodu, jeżeli wykaże, że nie może wychowywać dzieci, że zdrowie nie pozwala jej rodzić, że chce pracować w służbie publicznej i t. d.

Kobiety są zupełnie równouprawnione z mężczyznami. Rozwód można otrzymać tylko za obopólną zgodą. Formalne małżeństwa prawie nie istnieją. Dziecko nieślubne jest równouprawnione. W razie rozwodu ojciec musi płacić na utrzymanie dzieci do 17-go roku życia trzecią część swego zarobku. Wobec tych stosunków nic dziwnego, że życie rodzinne prawie znikło.

Ludzie w wieku powyżej 17 lat, niepracujący a zdrowi, nie mają żadnych praw politycznych i społecznych. Muszą oni płacić najwyższe taryfy i można ich za jednomiesięcznem wypowiedzeniem wyrzucić z mieszkania na rzecz pracującego.

Przegląd społeczny

UMOWA EMIGRACYJNA POLSKO-FRANCUSKA

Ogłoszono tekst polsko-francuskiego protokółu emigracyjnego, podpisanego przez ministrów Godarta i Sokala. **Protokół stwarza nowy typ kontraktu najmu dla wszelkich kategoryj robotników.** — Przewiduje wypłaty kosztów powrotu do domu w miejsc dotychczasowej premji. Złe obchodzenie się z robotnikiem może być powodem do rozwiązania kontraktu. Nieznajomość francuskiego języka nie może być powodem gorszego traktowania. Protokół stwarza mieszane komisje polsko-francuskie.

Z niedawnej przeszłości

(Z pamiętników Leona Bilińskiego)

—o—

DZIEJE POLSKIEGO MINISTRA SKARBU

W maju 1919 roku Paderewski wracał przez Wiedeń z Paryża. Świeżo mianowany charge d'affaires polskim w tem mieście dr. Szarota, powiózł elitę kolonji polskiej na dworzec na powitanie muzykalnego premjera. Między zebranymi był także Biliński. Paderewski rozmawiał z nim przez chwilę w swoim wagonie. Potem objeżdżając miasto w towarzystwie dra Szaroty, wyraził się z uznaniem o Bilińskim. Powiedział mianowicie: „Całkiem rozsądny człowiek, ten Biliński. Mówi przy tem całkiem dobrze po polsku".

Widać z tego, jak dobrze był Paderewski poinformowany o najwybitniejszych Polakach współczesnych, jeżeli przy Bilińskim zrobił tak przyjemne odkrycie.

Zdawszy tak „summa cum laude" egzamin z języka polskiego wobec mistrza tonów, Biliński miał już utorowaną drogę do teki skarbu w Polsce o tyle przynajmniej, że przeciwnicy jego nie mogli wmówić w Paderewskiego, iż Biliński jako „Austrjak" nie umie po polsku.

Dnia 20 lipca wicepremjer ówczesny, Wojciechowski, zawezwał Bilińskiego telegraficznie do Warszawy na polecenie naczelnika Państwa. W kilka dni potem stanął Biliński w Warszawie. Złożył wizytę Wojciechowskiemu, poczem poprosił o posłuchanie u Piłsudskiego. Nazajutrz w restauracji hotelu Europejskiego podszedł do niego marszałek Trąmpczyński, zapraszając go na poselskie przyjęcie popołudniowe u siebie na ten sam dzień.

„Nie będąc posłem — opowiada dalej Biliński — podziękowałem mu z uwagą, że jako kandydat na ministra, muszę przedewszystkiem być nazajutrz u Naczelnika Państwa. Tak mnie uczono w monarchji. Ale podobno popełniłem wtedy błąd taktyczny, bo u nas w Polsce uchodzi za pierwszą figurę — nie jak na całym świecie, naczelnik państwa, ale wybraniec „Sejmu suwerennego" — marszałek. Tego nie wiedziałem. Do tego przybywa, że Piłsudski jest radykalnym lewicowcem, Trąmpczyński zaś zajadłym endekiem, że pierwszy ma talent nie tylko wojenny, ale i polityczny, zaś drugi jest niedołęgą politycznym z zajadłością endecką przeciw wszystkiemu, co nie jest „wszechpolskie". Zapewne więc z góry zraziłem sobie Marszałka, który mi za to zapłacił przy i po mojej dymisji".

Nazajutrz audjencja w Belwederze wypadła — jak powiada Biliński — „dość blado". Piłsudski ani jednem słowem nie wspomniał o dawnych stosunkach, jakie go łączyły z Bilińskim. Zawiadomił go tylko, że endecy, jakkolwiek razem z innymi stronnictwami podpisali wniosek o powierzenie mu teki skarbu, już teraz na niego napadają. Wkoń cu radził, aby Biliński w stosunku do innych ministerstw używał drogi „dobrotliwej", na co się jednak Biliński odrazu nie zgodził. Po tej audjencji był Biliński jeszcze kilkakrotnie w Belwederze, między innemi na kilku ministerjalnych konferencjach nocnych, co podkreśla, ale kolportowane przez endeków wiadomości, jakoby pozostawał w jakiejś szczególnej przyjaźni z Naczelnikiem, zaprzecza kategorycznie, nazywając je „bajką wierutną".

O Piłsudskim wyraża się Biliński w następujący sposób: „Wtedy był mi Naczelnik za każdym razem bardzo sympatyczny, dorastający widocznie coraz bardziej do swej wielkiej roli, której służyła także niezwykle oryginalna, jedyna w swoim rodzaju, mocno obrazowa wymowa".

Dalej nie bez wyrzutu wspomina Biliński, że forma jego dekretu dymisyjnego była dlań upokarzającą i że jakkolwiek redagował go Paderewski, to jednak Naczelnik nie musiał go w tej formie podpisywać. Wyjeżdżając z Warszawy, Biliński tylko listownie pożegnał się z Naczelnikiem.

„Tego samego dnia — opowiada Biliński — przedstawiłem się prezesowi ministrów panu Paderewskiemu i jego małżonce, bo — jak wiadomo — pani Paderewska właściwie rządziła w Polsce za męża lub za jego pośrednictwem. Według świadectw historji, a i naszych własnych dziejów, nie był to stosunek ani normalny, ani pożyteczny, ale w danym wypadku było to może dla Polski mniejsze zło, bo pani Paderewska posiadała więcej zmysłu politycznego, niż jej fantastyczny małżonek. Wszakże niestety i ona nie była samodzielną, lecz stała pod wpływem obrzydliwego otoczenia, które ją wiodło do działań politycznych i, co jeszcze gorsze, do pokrywania strasznej tego otoczenia korupcji. Pozatem pan Paderewski robił wrażenie genjalnego artysty, znakomitego patrjoty i naiwnego dziecięcia politycznego w jednej osobie. Pani Paderewska zaś, pełna pięknego ułożenia, uprzejmości, gościnności i widocznego rozumu, a zapewne także dobrotliwości — byłaby być jej posłusznym i oddanym. A ja, niestety, nie miałem tego daru. Zamieszkali ku memu zdziwieniu zamek królewski. W przedsionkach roiło się od straży wojskowych, służby cywilnej, adjutantów wojskowych i sekretarzy cywilnych, zupełnie jakby u monarchy lub Naczelnika Państwa. U cesarza Franciszka Józefa nie było wcale tak szumno, a u Piłsudskiego wręcz skromnie.

—ooo—

Żeromski o swojem „Przedwiośniu"

Odpowiedź tym, którzy go nie zrozumieli

Powieść Żeromskiego „Przedwiośnie" wywołała bardzo rozmaite sądy w prasie polskiej nie co do swoich walorów artystycznych, lecz co do idei przewodniej jej twórcy. Dużą rolę odegrał tu fakt, że są ludzie, którzy nie chcą zaglądać w oczy rzeczywistości i temu, kto to czyni pochopnie zarzucają intencje wrogie... spokojowi publicznemu.

Dość powiedzieć, że w jednem z pism reakcyjnych pojawiły się były dwie recenzje o tej powieści: jedna utrzymana w tonie bardzo ciepłym za ciepłym, widocznie, dla czytelników tego pisma, skoro potem, jak tusz zimnej wody, zjawiła się druga ocena, zjadliwie napadająca na utwór i autora.

Charakterystycznem jest, że Żeromski za tę powieść spotkał się z dwojakim osądem i Rosjan. W prasie sowieckiej pojawiły się głosy, czyniące zeń propagatora komunizmu, w prasie emigranckiej, antysowieckiej wyłonił się zarzut, podsuwający Żeromskiemu szowinizm i nienawiść do wszystkiego co rosyjskie...

Sytuacja zatem dojrzała do tego, ażeby autor w niespokojny tłum krytykujących go, a czytających jego powieść przez okulary rozbieżnych swoich uprzedzeń, rzucił parę słów, wyjaśniających jego stanowisko.

Nie jest winą Żeromskiego, że nawet tam, gdzie rozlega się **jak najwyraźniej głos przestrogi i żądanie, ażeby Polska stworzyła jakąś ideę, któraby jak potężny magnes pociągała ku sobie wrażliwe młode pokolenia** — tego głosu nie dosłyszano, a śledzono tylko przygody i przemiany głównej postaci w powieści — Baryki. Takim czytelnikom słabe wystawia to świadectwo.

Swój autoreferat Żeromski zatytułował: **„W odpowiedzi Arcybaszewowi i innym"**, biorąc asumpt z krytycznych uwag znanego pisarza rosyjskiego, Arcybaszewa.

Oto poniżej ów artykuł Żeromskiego, przesłany do „Echa Warszawskiego". Sądzimy, że jako głos znakomitego pisarza o własnym utworze, o własnych swoich zapatrywaniach na różne zagadnienia polityczne i społeczne zainteresuje on i tych czytelników naszych, którzy „Przedwiośnia" nie znają:

* * *

Powieść p. t. „Przedwiośnie", którą na jesieni roku ubiegłego ogłosiłem był drukiem, doczekała się w prasie naszej całego szeregu recenzyj. Nie o krytykach jednak polskich mej książki — którzy ją czytali mam tutaj zamiar mówić, korzystając z gościnności na łamach „Echa Warszawskiego". Chodzi o opinje naszych sąsiadów ze wschodu, którzy tej mojej książki nie czytali, a jedynie na podstawie pewnych właśnie okrzyków publicystycznych polskich wydają swe okrzyki. Jedne z tych głosów rosyjskich pomawiają mię o to, iż w powieści p. t. „Przedwiośnie" wychwalam komunizm rosyjski, a inne, jak „List otwarty" pisarza rosyjskiego Arcybaszewa, utrzymują, iż jako skrajny szowinista polski z nienawiści do Rosji i Rosjan wogóle — poważyłem się poetę narodowego Puszkina nazwać „tylko pornografem". Przyparty, jak to mówią, do muru, muszę tu zająć uwagę publiczną krótkiem wyjaśnieniem, dzieląc je na dwa punkty.

1) Życzliwe osoby nadesłały mi, (za co składam im na tem miejscu uprzejme podziękowanie), wycinki z sowieckiego pisma „Prawda" traktujące o powieści „Przedwiośnie". Jeden z tych artykułów pisany przez L. Domskiego p. t. Komunizm w Polsce wzrasta", ogłasza, iż „wielką sensację sprawił (w Polsce) zwrot pisarza S. Żeromskiego. Ostatnia jego powieść p. t. „Przedwiośnie" jest wyraźną pochwałą komunizmu i rewolucji proletarjackiej. Powieść ta jest wcieleniem agitacji komunistycznej w kraju, gdzie nie wolno szerzyć literatury komunistycznej. W drugim artykule p. t. „Znamienny zwrot" autor A. Arskij w zakończeniu długiego bałamutnego artykułu o mej działalności literackiej donosi, iż oto „jeden z bardzo wybitnych i utalentowanych pisarzy polskich wyraża nie tylko sympatje swe dla komunizmu, ale i wzywa na tę drogę. Samo przez się rozumie się, iż należy jaknajprędzej przełożyć tę książkę na język rosyjski i obznajmić robotników z nowym utworem Żeromskiego, społecznika i piewcy rewolucji".

W istocie, nie tyle ze względów na obznajmienie robotników, lecz raczej autorów artykułów tego rodzaju, jak przytoczone wyżej, należałoby przełożyć tę powieść na język rosyjski. Zanim to nastąpi i zanim rzecz sama się wyjaśni, oświadczam krótko, iż nigdy nie byłem zwolennikiem rewolucji, czyli mordowania ludzi, przez ludzi z racji rzeczy, dóbr i pieniędzy, — we wszystkich swych pismach, a w „Przedwiośniu" najdobitniej, potępiałem rzezie i kaźnie bolszewickie. Nikogo nie wzywałem na drogę komunizmu, lecz zapomocą tego utworu literackiego usiłowałem, o ile to jest możliwe, zabiec drogę komunizmowi, ostrzec, przerazić, odstraszyć. Chciałem, jak to zaznaczył jeden z czujnych krytyków polskich, a człowiek serca, — „uderzyć w sumienie polskie"— wezwać do stworzenia wielkich, wzniosłych, najczyściej polskich, z ducha naszego wyrastających idei, dokoła których skupiałaby się zwartym obozem młodzież, dziś pchająca się do więzień, ażeby w nich gnić i cierpieć za obcy komunizm. Nie zrozumiano mej przypowieści. Nie uderzyłem w sumienie, lecz tu i tam trafiłem w brzuch, tu i tam w serce poczciwe, niewiedzące, zaślepione. Nie zrozumiano ohydy, okropności, tragedji pochodu na Belweder, sceny, przy której pisaniu serce mi się łamało. Koroną moich usiłowań stały się pochwalne artykuły w pismach moskiewskich, głoszące, iż przyłączyłem się do komunistów, poprostu i bez namysłu, jakbym się oto zapisał do cyklistów, albo esperantystów.

Nie, panowie, władcy Moskwy, i panowie sympatycy władców Moskwy! Sprawa „nie ma tak dobrze". Zawsze, wciąż, dawniej, i teraz mówię to samo, iż tutaj w Polsce musimy wypracować, stworzyć, wydwignąć, wdrożyć w życie ideje, któreby przewyższyły moskiewskie, któreby dały naprawdę i w sposób mądry ziemię i dom bezrolnym i bezdomnym, któreby wydźwignęły naszą świętą, wywalczoną ojczyznę na wyżynę świata, gdzie jest jej miejsce.

2) W. N. 52 gazety rosyjskiej, wychodzącej w Warszawie p. t. „Za swobodu" znajduje się artykuł M. P. Arcybaszewa p. t. „List otwarty do P. Żeromskiego". W dwu długich kolumnach druku znakomity pisarz rosyjski, Arcybaszew, omawia wyrażenie z mej powieści p. t. „Przedwiośnie" — brzmiące w ten sposób:

„Budował wraz z innymi skrytki w skalnych pieczarach, w labiryncie starych murów w celu przechowywania zakazanych książek, nieprzyzwoitych wierszy Puszkina i innych pornografów".

P. M. P. Arcybaszew zaznacza na początku swego „Listu", iż nie mógł jeszcze czytać mego utworu p. t. „Przedwiośnie", gdyż nie posiada na tyle znajomości języka polskiego. Zdanie, przytoczone wyżej, wyrwane zostało z całości utworu, a przetłomaczone przez kogoś na język rosyjski boleśnie dotknęło rosyjskiego pisarza, a nawet ma stanowić obrazę dla całej rosyjskiej literatury.

Muszę tedy rzecz wyjaśnić. W pierwszej części powieści p. t. „Przedwiośnie" opisuję młodość gimnazjalną mego bohatera Cezara Baryki w dalekiem mieście Baku. Przytaczam tam najrozmaitsze dowody jego rozpuszczenia się, łobuzerji, ulicznikówstwa i braku jakiejkolwiek moralnej opieki. Dla odmalowania tej sprawy, — źle, czy dobrze, to do rzeczy nie należy, — musiałem stanąć, niejako, na stanowisku tego młokosa. Przytaczam tedy jego rozmaite uczucia, poglądy, myśli, wyrażenia, sprawki i awantury, patrząc na świat i życie jego oczyma i przemawiając jego językiem. To jednak co myśli, mówi i czyni Cezary Baryka, to nie są moje myśli istotne, choć ja je wymyśliłem i tej fikcyjnej figurze podsunąłem. Naprzykład, stojąc w porcie z matką i patrząc na uchodźców z Rosji, młody Baryka formułuje sobie w myśli wyrok nieubłagany na nich. Ja wymyśliłem to sformułowanie i przypisałem je wymyślonej przezemnie osobie, ale nie jest to formuła moja, lecz jego o ludziach, uciekających z Rosji. Tosamo z tem nieszczęsnem wyrażeniem, które p. M. P. Arcybaszewa tak zabolało. Puszkin pisał utwory swawolne, nie dla celów artystycznych, lecz dla samej swawoli młodzieńczej, czyli utwory tak zwane pornograficzne. Sam p. M. P. Arcybaszew przyznaje, iż Puszkin w młodości swej napisał „kilka kpiarskich i nieprzyzwoitych utworów". Utwory te dostawały się do rąk młodzieży gimnazjalnej i były właśnie specjalnie poszukiwane i adorowane przez niedorostków. Nie utwory wielkiej i nieprzemijającej piękności, lecz nadewszystko owe swawolne i nieprzyzwoite. Otóż dla mego bohatera, w tym specjalnie okresie jego życia, Puszkin był autorem przedewszystkiem rzeczy „kpiarskich i nieprzyzwoitych", które Baryka wraz z kolegami w skałach i dziurach przechowywał, nie dla ich piękności poetyckich, lecz dla ich walorów pornograficznych. Jako autora tych właśnie wierszy bohater mój cenił wysoko Puszkina, oraz innych bardzo nędznych pornografów, autorów scen czy wierszy. Lecz to nie dla mnie, lecz dla mego bohatera, i to w tym tylko okresie jego życia. Puszkin był „pornografem".

Ja i mój bohater — to są dwie różne postacie... Jeżeli mój bohater zostaje komunistą, albo, nazywa Puszkina w swych mniemaniach „pornografem" — to nie znaczy, ażeby ja, autor powieści, zostawał „eo ipso" komunistą, albo mniemał o Puszkinie, iż jest to „tylko pornograf". Gdyby autorów pism literackich w sposób tak prosty i niewybredny, a bezapelacyjny utożsamiać z ich bohaterami, to literatura piękna musiałaby szybko ustać, gdyż autorowie pomaszerowaliby do kryminału za złodziejstwo, rozboje, włamania, oszustwa, kazirodztwa, rozwiązłość i t. d. Takie utożsamiania wciąż się jednak praktykują. Zdziwiło mię, iż znakomity pisarz, p. M. P. Arcybaszew, nie znając mego utworu z racji jednego właściwie zdania podniósł przeciwko mnie tyle zarzutów. — Uczynił to w sposób dosyć bezceremonialny, jakby było zamiast wyjaśnienia, trzeba było zaraz wywlekać z płotu żerdź, tą żerdzią zamierzać się na mnie i wywijać żerdzią nad głową.

„Per longum te latum" pan Arcybaszew udowadnia mi w swym „Liście otwartym", kto to jest Puszkin, jakie zajmuje miejsce w literaturze, oraz domyśla się, iż ja, jako zaciekły szowinista, widzę w wielkim poecie „tylko pornografa" — i t. d. Kim jest Puszkin, wiem bardzo dobrze ze szkoły rosyjskiej i z czytania utworów tego poety poza szkołą. Oddaję mu wszelkie honory, jako świetnemu twórcy wśród rzeszy Słowian. Wiem może nawet więcej, niż p. M. P. Arcybaszew, choćby po przeczytaniu znakomitego dzieła Jana Kucharzewskiego p. t. „Od białego do czerwonego caratu". Wywody rosyjskiego pisarza nic mi nowego nie powiedziały.

Jeżeliby jednak wywody, które tutaj przytoczyłem, nie przekonały naszego szanownego gościa, emigranta z Bolszewji, p. M. P. Arcybaszewa, jeżeliby on wciąż czuł się niemile dotkniętym wyrażeniem, znalezionem w mej powieści, formułującem pogląd mego bohatera, Cezarego Baryki, w pewnym okresie jego życia, na pewne utwory

Puszkina, to z całą gotowością, przez głęboki szacunek dla p. Arcybaszewa i przez pietyzm dla istotnie wielkich utworów Puszkina, gotów jestem w następnem wydaniu powieści, o ile się ukaże, zmienić to wyrażenie na inne, oraz w przekładach o ile się ukażą, uczynić to samo...

Stefan Żeromski.

UWAGI

Jeszcze jedno znachorstwo endeckie: monarchizm

Wspominaliśmy o tem, iż agitacja monarchistyczna uprawiana jest w Polsce przez odłamy arystokracji przez różne żywioły endeckie i że stosunkowo najwięcej znajduje ona amatorów... pośród młodzieży. Pisemko monarchistów polskich „Pro patria" czyni nawet wrażenie zasilanego przez bardzo jeszcze niewytrawne pióra.

Wileńskie „Słowo", organ obszarników zza Buga, których z rosyjska nazywają także żubrami, dowiedziawszy się ze sprawozdania Zjazdu akademickiego, iż ukonstytuował się akademicki „klub monarchistyczny", zwróciło się do przewodniczącego tego klubu, J. Robakowskiego, o informacje.

Dowiedziało się tedy, że organizacja młodzieży monarchistycznej datuje się od roku 1919, ale „prace" jej rozpoczęły się z początkiem ubiegłego roku — po zjeździe wszystkich kół w Cieszynie i dziś Poznań, Warszawa, Wilno, Kraków, Lwów, Bydgoszcz posiadają własne organizacje monarchistyczne...

Wkońcu, wspomniawszy nieco obszerniej o kole monarchistycznem w Wilnie, p. Robakowski oświadczył: „No bo przecież Wilno i kresy są najbardziej zainteresowane, ażeby Polska była silną i mogła prowadzić politykę, wolną od tarć i walk partyjnych".

Konia z rzędem temu, kto zrozumie, jak może monarchja stać się owym politycznym chloroformem, który uśpi walki partyjne? Może w pewnych warunkach pięścią, jak to czynił carat, tłumić życie polityczne w państwie i — jak carat wyjść na tem... Ładny też dowód niezłomnej siły dały najpotężniejsze monarchje podczas wojny światowej.

Rozumie się, gdyby ruch monarchistyczny miał szanse wybujania w Polsce, powstałoby stąd tylko nowe źródło tarć i walk. Narazie nie wyszedł on poza sferę pewnego odurzania narkotykiem — nie powiemy niewinnym, — gdyż wszelkie odciąganie od żywej rzeczywistości dla przestarzałej baśni, choćby dotyczyło szczupłego grona, tworzy ujemną pozycję.

Nie dziwimy się jakimś starym szambelanom, którym markotno, że nie mają przed kim składać ceremonjalnych pokłonów, że brak im słońca, z którego blask spadał na ich tytuły...

Ale ci młodociani adoratorowie koron, którzy przecież nigdy nie doznawali „zaszczytnych dreszczów" wezwania na cesarskie pokoje — nieraz młodzież nieutytułowana, nie mająca „tradycyj" rodowych — co, pytamy, pociąga ją w szeregi monarchistów?

Chyba jakaś nie dość uświadomiona nawet przekorność wobec rzeczywistego stanu, przekorność tam, gdzie młode pokolenia mają przed sobą tyle nierozwiązanych dotąd, a poważnych spraw, do których poznania i zainteresowania się niemi zawczasu powinny dążyć.

A nie marzyć o tem, ażeby Polska była pawiem narodów i mogła się też popisywać szumnem życiem dworskiem.

Wiadomości polityczne

PRZYMIERZE MIĘDZY JUGOSŁAWIĄ I GRECJĄ

„Information" donosi z Londynu, że między Grecją a Jugosławją zawarte już zostało przymierze obronne przeciwko Turcji. Równocześnie został zawarty traktat handlowy przyznający Jugosławji wszelkie udogodnienia na linji wiodącej do Salonik i w porcie salonickim.

MINISTER AMERYKAŃSKI O SYTUACJI POLITYCZNEJ

Nowy sekretarz stanu, były ambasador w Londynie Kellog, przybywszy do portu nowojorskiego, oświadczył dziennikarzom amerykańskim: Mylą się wszyscy, którzy sądzą, jakobym przywiózł z Londynu gotowy plan rozbrojenia. Dalej podkreślił Kellog, że dzięki planowi Dawesa ogólne stosunki w Europie w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie się poprawiły. Szczególnie ważnym nazwał Kellog powrót do waluty złotej w Europie, po którym obiecuje sobie korzyści dla handlu amerykańskiego.

Na czasie

BYŁ WIERZĄCYM OD MAŁOŚCI

A ten Wicek z Wierzchosławic
Był z małości cwany łobuz —
Ujrzał raz w żydowskim sklepie
Na wystawie wielki globus.

Kupiec, który w drzwiach stał właśnie,
Widząc chłopca w tym zachwycie,
Rzekł: „Poznajesz? to wy z tego,
Przecież w szkole się uczycie!"

A na takie zapytanie
Brzmi odpowiedź dumna Wicka:
„My nie mamy takich rzeczy,
Bo to szkoła katolicka!..."

Krub.

KRONIKA

Kraków, 27 lutego.

Z doli urzędniczej

Na miesiąc marzec obniżyło ministerstwo skarbu mnożną o jeden punkt, uzasadniając to rzekomą zniżką drożyzny. Ponieważ w województwie krakowskiem urzędownie skonstatowano wzrost drożyzny, przeto obniżenie poborów przyjął stan urzędniczy z rozgoryczeniem i oburzeniem. Tego rodzaju postępowanie władz spowodowało, że Związek zrzeszeń urzędniczych zwrócił się do organizacyj urzędniczych w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Tarnopolu, celem wzajemnego porozumienia się i przedstawienia sferom rządowym i sejmowym postulatów zmierzających do definitywnego uregulowania poborów, gdyż dotychczasowy sposób ustawicznego zwlekania z załatwieniem słusznych żądań powoduje zniechęcenie i rozgoryczenie uzasadnione, z czem w interesie dobra publicznego i państwowego należy jak najwcześniej skończyć.

—ooo—

WALNE ZEBRANIE UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. Dziś w piątek 27 tego o godz. 7 wieczorem w Domu górników (Aleja Krasińskiego 8, I. piętro) odbędzie się zwyczajne zgromadzenie oddziału krakowskiego Tow. Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza. Porządek dzienny: 1) zagajenie i wybór prezydjum; 2) sprawozdanie ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej; 3) wybór nowych władz oddziału; 4) wolne wnioski i interpelacje. Prawo głosowania mają tylko członkowie, opłacający wkładki; zaległe wkładki można wyrównać przy wstępie na salę.

W KRAKOWIE SPOKÓJ. Policja krakowska nie dała żadnej informacji prasie o wypadkach policyjnych, jakie miały miejsce w ostatnich 24 godzinach, oświadczając, że „nic się nie stało". Panowie komisarze widocznie przemęczeni karnawałem nie mają czasu na załatwienia spraw, gdyż cele więzienne „pod Telegrafem" pełne są osobników aresztowanych ubiegłej doby. Jak się dowiadujemy, złodzieje nie zasypiają sprawy, gdyż dokonano w Krakowie kilku włamań, o których świadczą doniesienia. Spodziewamy się jednak, że p. komendant Pilch, który nie pozwala udzielać informacyj prasie, uchyli rąbek tajemnicy śledztw prowadzonych na policji po ostatnim skandalu policyjnym.

BADANIE MIĘSA WPROWADZONEGO DO KRAKOWA. Na podstawie reskryptu województwa w Krakowie magistrat krakowski wydaje następujące rozporządzenie w sprawie oględzin mięsa wprowadzanego do Krakowa:

Mięso świeże z bydła rogatego, koni, owiec, kóz i świń, wprowadzane do Krakowa w każdej ilości, a przeznaczone do obrotu handlowego bez względu na to czy posiada pieczęcie i certyfikaty czy nie, podlega ponownym oględzinom weterynaryjnym.

Do takiego mięsa zaliczają się także całe bite zwierzęta i podrób z tych zwierząt.

Zwolnione od oględzin jest mięsa do 10-ciu kg. wprowadzone dla konsumcji własnej. Oględziny odbywać się będą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. **W czasie od 1 kwietnia do 1 listopada** w głównej rzeźni miejskiej na Grzegórzkach od godz. 5—9 rano, w hali targowej w Podgórzu od godz. 5—8 rano.

W czasie od 1 listopada do 1 kwietnia w głównej rzeźni miejskiej na Grzegórzkach od 6—10 rano, w hali targowej w Podgórzu od 6—8 rano. Mięso, przywożone koleją i drogą wodną podlega oględzinom weterynaryjnym na dworcu towarowym ul. Pawia i na stacji Kraków—Grzegórzki. Mięso przywiezione do Krakowa w innej porze badane będzie tylko w głównej rzeźni miejskiej. Urzędy akcyzowe na rogatkach pobierać będą od mięsa wprowadzonego do Krakowa oprócz zwykłej opłaty akcyzowej 1 grosz od 1 klg. tytułem opłaty za oględziny, nadto zwrotną kaucję w wysokości 5-ciokrotnej opłaty akcyzowej za kwitem depozytowym; od mięsa niezaopatrzonego pieczęcią lub certyfikatem pobierać będzie Urząd akcyzowy kaucję równającą się 10-ciokrotnej opłacie akcyzowej. Zwrot kaucji nastąpi w odnośnym Urzędzie akcyzowym po złożeniu kwitu depozytowego z poświadczeniem, że mięso było poddane oględzinom weterynaryjnym. Rozporządzenie to obowiązuje z dniem 1 marca br.

Przekroczenia tego rozporządzenia karane będą w myśl ustawy przy równoczesnej konfiskacie towaru.

PRZED ROZPRAWĄ O ZAMORDOWANIE KOPPOLDÓWNEJ NAD WISŁĄ W PRZEGORZAŁACH. Głośna w lecie ubiegłego roku sprawa zamordowania Natalji Koppoldówney wśród tajemniczych okoliczności nad Wisłą w Przegorzałach, znajdzie dziś epilog w sądzie okręgowym karnym. Przed ławą przysięgłych odpowiadać będzie jako sprawca tej zbrodni niejaki Seweryn. Rozprawa potrwa dwa dni.

52 AUKCJA KSIĄŻEK W TOWARZYSTWIE MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI odbędzie się w sobotę 28 bm. w lokalu przy ul. św. Jana 14 II. p. o godz. 6 wieczorem. Na licytacji znajdą się książki z różnych zakresów.

OTWARCIE WYSTAWY W DOMU ARTYSTÓW nastąpi w niedzielę 1 marca. Wystawa obejmuje zasadniczo prace Jerzego Adama (Brandhubera), w pozostałych zaś salach mieścić się będzie jak zwykle wystawa obrazów innych członków Związku. Wystawa otwarta codziennie od 10—1 w poł. i od 4—7 popoł., w niedzielę od godz. 11—1.

WYSTAWA TKANIN WSCHODNICH (w szczególności środkowo-azjatyckich) ze zbiorów ks. dra T. Kruszyńskiego otwarta zostanie 1 marca o godz. 11 przedpoł. w sali Muzeum przemysłowego II. p. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr. Wystawa otwarta będzie codziennie od 10 do 2; w niedziele od 10 do 1.

REKLAMA W PRAKTYCE. Pod powyższym tytułem wygłosi dziś w piątek w miejskiem Muzeum przemysłowem odczyt p. redaktor dr. Wacław Sperber. Początek o godz. 7 wieczór.

WYKŁADY O RADJOTELEFONJI NA PROWINCJI. Zarząd Powszechnych wykładów Uniw. Jag. w Krakowie w porozumieniu z redakcją dwutygodnika „Radjo dla wszystkich" urządza popularne wykłady o radjotelefonji. Wykłady te odbywają się w dwóch godzinach; na pierwszej przedstawia prelegent w sposób popularny ogólne zasady radjotelefonji i działania poszczególnych części składowych, na drugiej zaś udziela wskazówek, jak należy odczytywać szematy połączeń różnych odbiorników, jak się je buduje i nastawia i pokazuje aparat przez niego samego skonstruowany. O ile pozwolą stosunki miejscowe i czas, demonstruje odbiór zagranicznych produkcyj muzycznych. Informacyj w sprawie tych wykładów udziela Zarząd Powszechnych Wykładów Uniw. Jag. w Krakowie, ul. Grodzka 53.

Minister Ratajski zatwierdził rozwiązanie Rady miasta Krakowa

Jak się dowiadujemy, minister spraw wewnętrznych Ratajski zatwierdził rozwiązanie Rady miejskiej w Krakowie, zarządzone w swoim czasie przez wojewodę Kowalikowskiego. Rekurs większości dawnej Rady miejskiej został tem samem nieuwzględniony i odrzucony, a to, jak motywuje ministerstwo, dla braku faktycznych i prawnych argumentów. Obecnie więc przysługuje członkom b. Rady m. Krakowa wniesienie zażalenia przeciw decyzji ministra do Trybunału Administracyjnego.

Przymus noszenia mundurków w szkołach średnich

Jak się dowiadujemy, kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego wydało rozporządzenie o przymusowem noszeniu w całym okręgu szkolnym mundurków przez młodzież szkół średnich. Obowiązkowi noszenia mundurków podlegać będą od 1 września br. uczniowie wszystkich klas, oprócz 8-mej klasy gimnazjalnej i 5-go kursu seminarjów nauczycielskich. Od roku 1926 przymus noszenia mundurków zostanie rozciągnięty również na uczniów najwyższej klasy. Mundurki składać się będą z bluzy granatowej o kroju sportowym, z kołnierzem wykładanym, krótkich spodni i czarnych pończoch. Na ramionach epoletki z naszywkami, oznaczającemi zakład i klasę, do której uczeń uczęszcza. Czapki pozostaną dotychczasowe, z odznakami gimnazjum i klasy. Płaszcze przepisane granatowe, długości poza kolana, na ramionach epoletki z dystynkcjami. W lecie będą mogli nosić uczniowie mundurki z lżejszej materji.

Rozbudowa linij tramwajowych w Krakowie

Z wiosną br. dyrekcja tramwajów miejskich miała przystąpić do przebudowy linji Nr. 2. Na posiedzeniach, odbytych jesienią ubiegłego roku, Rada nadzorcza spółki tramwajowej rozpatrywała szereg projektów przebudowy tej linji, przyczem brano pod uwagę projekt linji okrężnej od ul. Lubicz przez Basztową, Dunajewskiego i Karmelicką na Nową Wieś. Ponieważ dotąd Rada nadzorcza nie odbyła posiedzenie co do powzięcia ostatecznej decyzji, dyrekcja tramwajów nie może rozpocząć robót, mimo iż wszelkie materjały są już nagromadzone.

Jak się dowiadujemy, z powodu braku wozów na puszczenie linją okrężną ruchu, najprawdopodobniej uchwalony zostanie projekt przebudowy linji Nr. 2 na dotychczasowej trasie, z tem, że przez ul. Szewską będzie biegł tylko jeden tor. W przyszłym roku wybudowana byłaby linja okrężna przez ul. Lubicz, wzdłuż plant do ul. Zwierzynieckiej, z odnogą do ul. Karmelickiej. Równocześnie w przyszłym roku przedłużona będzie linja Nr. 6 do zakładu Matecznego w Podgórzu, gdzie na zakupionym już gruncie miejskim stanie remiza na pomieszczenie kilkudziesięciu nowych wozów. W ten sposób zaradzi się brakowi wozów, gdyż w obecnych remizach przy ul. Gazowej nie ma już miejsca na sprowadzenie nowych wozów. Całkowita przebudowa linji Nr. 2 nastąpi dopiero w przyszłym roku, gdy będą remizy nowe na pomieszczenie wozów.

Aresztowanie tajemniczego pasażera z materjałem wybuchowym na dworcu kolejowym

W ostatnim czasie organa policyjne przytrzymały na dworcu kolejowym Stanisława Kucięba, lat 21, którego tajemnicze zachowanie się zwróciło uwagę policjanta. W czasie przeprowadzenia rewizji przy podejrzanym osobniku znaleziono w jego kuferku wielką ilość materjału wybuchowego, a to 10 tub dynamitu żelatynowego, 5 tub clarotytu, paczkę kapsli rtęciowych i około 10 metrów lontu. Materjał wybuchowy znajdował się już częściowo w stanie rozkładu tak, że wybuch mógł nastąpić przy najmniejszem uderzeniu. Według opinji rzeczoznawców, materjały w razie wybuchu mogły spowodować zburzenie kilkupiętrowego domu.

Kucięba tłómaczył się, że dynamit i lont wiezie od swego krewnego, górnika. Śledztwo, prowadzone w Krakowie, ustali, w jakim celu wiózł Kucięba tak wielką ilość materjału wybuchowego.

—ooo—

O PARKU NARODOWYM W TATRACH w związku ze sporem o Morskie Oko i Jaworzynę będzie mówił w niedzielę 1 marca o godz. 11'30 przedpołudniem w sali kinoteatru „Uciecha" dr. Walery Goetel, prof. akademji górniczej i komisarz rządu dla delimitacji polsko-czeskosłowackiej. Odczyt ilustrowany będzie 70 przeźroczami z krajobrazu, świata roślin i zwierząt tatrzańskich w ich naturalnem życiu. Urządzają odczyt Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Sekcja Taternicka AZS na cele tatrzańskie. Bilety wstępu po 1.50 zł., dla młodzieży szkół średnich oraz wojskowych niżej sierżanta po 80 gr. można nabywać w biurze Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie przy ul. Andrzeja Potockiego 4 od 11 do 1 i od 5 do 6, a w dzień konferencji przy kasie „Uciechy".

KOŁO ARTYSTYCZNO-LITERACKIE „HELION" urządza w sobotę 28 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Kopernika Uniw. Jagiell. odczyt p. t. „Gustaw Meyrink" — poeta okultyzmu. Odczyt wygłosi: Adam Polewka. Ponadto recytacje oryginalnie na odczyt przełożonych nowel Meyrinka. Recytować będzie: J. Ronard. Bilety w cenie 1 zł. i akad. 50 gr. do nabycia przy wejściu na salę.

TOWARZYSTWO CHEMICZNE ODDZIAŁ KRAKOWSKI. W poniedziałek 2 marca o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej instytutu chemicznego uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Jagiellońska 22 II p.) posiedzenie Towarzystwa chemicznego oddziału krakowskiego, na którem prof. dr. B. Szyszkowski wygłosi odczyt pod tytułem: „Teorja elektrolityczna w świetle najnowszych badań".

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wieczorem „Szklana góra". W sobotę popołudniu po cenach do połowy zniżonych „Śpiewak własnej biedoli" Dymowa z pp. Rodziewiczem i Łęczycką w rolach głównych. Wieczorem wchodzi na afisz dramat Stefana Żeromskiego „Turoń", osnuty na wypadkach rzezi galicyjskiej z roku 1846. Nieprzemijającą aktualnością w tym historycznym obrazie jest zmaganie się z demonicznemi siłami duszy chłopskiej, które poeta upostaciował w symbolu turonia, walka, której przebieg nie przestaje być jednem z najistotniejszych zagadnień państwowości polskiej. Główne role wykonają pp.: Buczyńska, Żmijewska, Chmielewski, Szymański, Miarczyński, Knobelsdorf, Zawistowski i inni.

Z TEATRU BAGATELA. Sztuka Karola Mere „Taniec o północy" wypełni wszystkie dni tygodnia do niedzieli włącznie. Główne role kreują pp. Kozłowska, Barwiński, Kwiatkowski, Stępowski. W sobotę o 4 popoł. po cenach zniżonych wesoły dramat Kisielewskiego „W sieci", który ukaże się również na popołudniowem przedstawieniu w niedzielę.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś operetka Oskara Straussa „Perły Kleopatry", która cieszy się niebywałem powodzeniem. Operetka ta grana będzie bez przerwy codziennie wieczór. W sobotę po południu po cenach całkiem zniżonych „Bachantka". W niedzielę pop. po cenach zniżonych „Hrabina Marica" z Kramerówną.

SCENA ROBOTNICZA urządza w niedzielę 1 marca o godz. 5 popoł. w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5, II p. **WIECZOREK ARTYSTYCZNY** z następującym programem: 1) Deklamacje — Kwiatkowski Artur, art. teatru „Bagatela", 2) Wesołe kawały — Wesołowski Tadeusz, art. teatru „Bagatela", 3) Pikantne piosenki — Borońska, art. teatru „Bagatela" we Lwowie, 4) Conferencier z humorem — Kolwas Wacław, b. art. teatru „Bagatela". Bilety wcześniej do nabycia w Sekretarjacie Rady zawodowej ul. Dunajewskiego 5, II p. między 6—8 wieczorem.

KONCERT SELMY HALBAN—KURZ odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 1 marca.

ZYGMUNT DYGAT, świetny pianista, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we środę, 4 marca i wykona bogaty program, złożony z utworów Beethovena, Bacha, Debussy'ego, Albeniza i Chopina.

—ooo—

SPORT

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ. W niedzielę 1 marca o godzinie 3 popołudniu na boisku Makkabi odbędzie się mecz Zwierzynieckiego Klubu sportowego z Cracovią. Mecz ten jako spotkanie finalistów ostatniego turnieju piłkarskiego budzi znaczne zainteresowanie w świecie sportowym.

—ooo—

Z Polski

KRWAWY DRAMAT NA TLE ROZWODOWEM

W ubiegły wtorek około godz. 3 pop. rozegrał się w Warszawie krwawy dramat małżeński w gmachu konsystorza prawosławnego przy ul. Zygmuntowskiej na Pradze. Rozpoczęła się tam właśnie sprawa rozwodowa małżeństwa Jagiełłów. Podczas przerwy mąż, urzędnik, który dla celów rozwodowych przeszedł był na prawosławie, został przez żonę Jadwigę wystrzałem z rewolweru raniony w brzuch. Sprawczyni zamachu oddała się sama w ręce nadbiegłego policjanta. Ranny — po opatrzeniu go przez lekarza Pogotowia — w stanie, nie budzącym na razie obaw o życie, przewieziony został do szpitala św. Ducha.

SKUTKI BEZMYŚLNYCH REDUKCYJ KOLEJOWYCH. Z powodu redukcji na kolejach przejazd kolejowy w pobliżu stacji Małkini pozostaje bez dozoru. W tych dniach przez przejazd ten przejeżdżał wóz na którym znajdowali się bracia Burakowscy: 21 letni Kazimierz i 26 letni Antoni, synowie rolnika z gm. Sterydyni. W chwili, gdy wóz nadjeżdżał na tor, przejechał pociąg osobowy idący w stronę Warszawy. Prowadzący konia za uzdę starszy brat potrącony przez parowóz, upadł i dostał się pod koła, które obcięły mu głowę. — Młodszy brat odniósł rany szarpane prawej skroni oraz ogólne potłuczenie i wkrótce po przewiezieniu do szpitala Przemienienia Pańskiego, życie zakończył. Wóz został rozbity, koń zaś ocalał gdyż spłoszony uciekł.

—ooo—

Z zagranicy

POLICJANCI NIEMIECCY ZŁODZIEJAMI.

W Lipsku aresztowano wachmistrza policji, który stał na czele bandy złodziei kolejowych, operującej przedewszystkiem na głównym dworcu. — Aresztowano również pięciu urzędników policji, którzy pozostawali w związku z bandą. Wszyscy przyznali się do winy. Podczas przesłuchiwania ich zachowano specjalne środki ostrożności, bojąc się odbicia aresztowanych przez funkcjonarjuszów policji.

BURZE NA ZACHODNICH WYBRZEŻACH EUROPY trwają z niezmniejszającą się siłą. Na wybrzeżu francuskiem rozbiło się dotąd 11 okrętów. Wyspa Molene została całkowicie zalana wodą. Ludność schroniła się na dachy, ale niema nadziei ocalenia jej, bo łodzie ratunkowe nie mogą do nich dotrzeć. Również wielkie szkody spowodowały burze na wybrzeżu angielskiem szczególnie w okolicy Dower.

LOT DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO. Do miejscowości Marla de Pisa we Włoszech przybył znany badacz norweski Amundsen, aby osobiście nadzorować przygotowania do lotu do bieguna północnego, który ma nastąpić z początkiem wiosny.

ZMARŁ w Chicago senator Mac Cormick, desygnowany na ambasadora w Berlinie. Zmarły odgrywał wielką rolę polityczną jako właściciel wydawnictwa wielkiego dziennika „Chicago Tribune".

Prawica chce rozbić komisję administracyjną

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 26 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej zaszedł następujący wypadek: Przedstawiciel Związku lud. narod. domagał się wprowadzenia nowego podziału komisji. Przewodniczący Putek oświadczył, że komisja nie otrzymała żadnego pisma ani z prezydjum Sejmu, ani z kancelarji sejmowej, a nadto stwierdził, że odnośnie do wejścia w życie nowego klucza na wczorajszym konwencie senjorów nie było zgody, a tem bardziej uchwały. Pos. Kozłowski (endek) zapowiedział złożenie protestu na piśmie i łącznie z przedstawicielem klubu chadecji Holeksą i ks. Wyrębowskim z klubu Dubanowicza opuścił salę. Przewodniczący odroczył posiedzenie na pół godziny i po pół godzinie po stwierdzeniu kompletu posiedzenie wznowiono. Na posiedzeniu tem zadano przedstawicielowi ministerstwa spraw wewnętrznych szereg pytań, na które odpowiadał. Po dyskusji zgodzono się, że rząd przedłoży komisji dokładniejsze wyjaśnienia w sprawie bezprawnego werbunku na terenie województw wschodnich do armji gen. Wrangla. Po wysłuchaniu referatu tow. Pragera w sprawie umundurowania urzędników państwowych, głosowanie odłożono do jutra.

Generał Sikorski o armji polskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 26 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zabrał głos gen. Sikorski, który w swem przemówieniu przeszedł poszczególne działy gospodarki ministerstwa spraw wojskowych. Obszerne przemówienie gen. Sikorskiego podajemy tylko w streszczeniu. Zaznaczył on, że prowadzone są studja, które rozstrzygną, jaka powinna być armja polska pod względem liczebnym i technicznym, aby odpowiedziała zadaniom w razie potrzeby. Do tego dostosuje rząd program armji pokojowej. Minister przypuszcza, że środki na zmontowanie armji można rozłożyć **na okres 10-letni.** Minister wskazuje, że sąsiedzi nasi Rosja i Niemcy pospiesznie się zbroją. Stwierdza, że obydwa te państwa przeznaczyły ogromne kredyty na cele wojskowe, aczkolwiek kredyty te są buchalteryjnie zręcznie ukryte w innych kredytach.

Przechodząc do naszej armji minister między innemi zaznacza, że budżet ministerstwa spraw wojskowych jest pozornie wysoki, zaznacza przytem, że budżet wojskowy jest obciążony wydatkami w rozmaitych dziedzinach, które są wydatkami na artykuły drożej liczone niż każdemu innemu. Między innemi minister jako komiczny wypadek cytuje, że **aeroplany są obłożone podatkiem luksusowym, zaś maski gazowe potrzebne dla celów wojskowych opodatkowano jako wyroby gumowe, a zatem najwyższym podatkiem.**

Przechodząc do uposażenia, stwierdza minister, że budżet rodziny oficerskiej, nie wyłączając generalskiej, jest tego rodzaju, że w razie jakiegoś nieszczęścia **rodzina staje wobec katastrofy finansowej.** W Anglji uposażenie jest trzy razy wyższe. Minister zapowiada **rewizję uposażeń**, w ramach istniejących ustaw. Minister przypuszcza, że w drodze racjonalnych oszczędności da się uzyskać do 10 miljonów złotych, które mogłyby być na powyższy cel użyte. Stwierdza następnie konsolidację wśród korpusu oficerskiego. Pozatem zaznacza, że między innemi ujemną stroną oficerstwa jest **pojedynkomanja.** Przedsięwzięto środki dla usunięcia tej wady. Co do wyżywienia żołnierzy, wyżywienie to było zupełnie dobre, a czasami nawet dostatnie. Co do uzbrojenia, to stan uzbrojenia armji stałej oraz zapasów mobilizacyjnych jest jeszcze **niezadawalający.** Wskazuje następnie minister na braki w lotnictwie naszem. Zamówienia nasze w tej dziedzinie zaczną się realizować dopiero w tym roku. **Ogólny stan zdrowotny wojska polepszył się znacznie.**

Co do marynarki wojennej, minister zażąda na nią w uzgodnieniu z gabinetem **70 miljonów złotych na okres 4 lat.** Mamy przejść na inny system, na system łodzi podwodnych. W tym roku związany jest z tem wydatek 18 miljonów złotych. Minister przypuszcza, że Sejm zatwierdzi te kredyty. Omawia następnie sprawę przemysłu wojennego, następnie omawia rewizję organizacji pokojowej armji. Rewizja tej organizacji jest **prawie ukończona.** Przeprowadzono reorganizację kawalerji, artylerji, lotnictwa i innych rodzajów broni. Na tem posiedzenie skończono.

Ciężki stan prezydenta Eberta

(PAT). Berlin, 26 lutego.

W stanie zdrowia prezydenta Rzeszy Eberta nastąpiło **pogorszenie**, spowodowane zapaleniem otrzewnej... pon brzusznych. Komunikat biura Wolffa donosi, że **stan prezydenta jest poważny.**

Powstanie w Małej Azji

Berlin (PAT). „Vossische Zeitung“ donosi z Konstantynopola: Ruch powstańczy w Anatolji objął także lokalne oddziały żandarmerji, które odmawiają posłuszeństwa organom rządowym. Silne śniegi utrudniają pochód wojsk rządowych. Rada gabinetowa na posiedzeniu nadzwyczajnem zastanawiała się nad środkami przeciw powstaniu. Izba uchwaliła wysłać deputację na obszar objęty powstaniem. Grupa posłów ze stronnictwa rządowego domaga się ogłoszenia stanu oblężenia w Konstantynopolu i w Trapezundzie, celem zapobieżenia próbom akcji reakcjonistów w tych miastach. Zdaniem kół wojskowych, potrwa tłumienie powstania kilka tygodni, ponieważ teren jest bardzo uciążliwy dla operacyj wojskowych. Oddziałami powstańców kurdyjskich dowodzą także oficerowie tureccy, którzy swego czasu zbiegli byli do Anglików.

Paryż (PAT). Dzienniki donoszą z Konstantynopola ze źródeł angielskich, że Kurdowie opanowali szereg miejscowości. Według doniesienia dziennika „Chicago Tribune“ z Konstantynopola, na czele sił zbrojnych Kurdów stoi pułkownik Newres bej. Kurdowie oświadczają, że dążą do przywrócenia praw koranu i proklamowania Salim Effendiego, syna Abdula Hamida, sułtanem i kalifem. Zdaniem tego dziennika krążą pogłoski, że rząd turecki zamierza wydać dekret w sprawie **ogólnej mobilizacji.**

SEJM

—o—

(PAT). Warszawa, 26 lutego.

W dalszym ciągu środowego posiedzenia uchwalono **odmówić wydania sądom** następujących posłów: Głąbińskiego, Moraczewskiego, czterech posłów z PPS, ks. Ilkowa, Diducha i Frostiga. Wreszcie Izba przystąpiła do sprawozdania komisji regulaminowej o wnioskach w sprawach zmiany art. 71 regulaminu obrad Sejmu. Okazało się jednak, że przewodniczący komisji pos. Popiel nie był obecny na sali. Przewodniczący wicemarszałek Osiecki zaproponował zmianę referenta, czemu **sprzeciwiły się stronnictwa lewicy.** Wobec tego wicemarszałek Osiecki przerwał posiedzenie. W czasie przerwy zebrał się **konwent senjorów**, na którym poruszono kwestję, czy marszałek może mianować referenta wobec nieobecności przewodniczącego i referenta danej sprawy, aby doraźnie komisja regulaminowa wyznaczała referenta. Pozatem konwent senjorów postanowił rozstrzygnąć sprawę zmiany art. 71 regulaminu. Po obradach trwających przeszło 3godziny, wicemarszałek doniósł, że na konwencie ujawniła się **możność osiągnięcia porozumienia** w sprawie rewizji klucza obsyłania komisji, wobec czego zaproponował, aby punkt ten zdjąć z porządku i odroczyć obrady do wtorku. Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie **w piątek** o godz. 3 po południu.

* * *

PODZIAŁ MIEJSC W KOMISJACH SEJMOWYCH

Warszawa. (Tel. wł. „Nap“). Biuro sejmowe nadesłało klubom projekt uregulowania podziału miejsc w komisjach. **PPS otrzymuje we wszystkich komisjach po trzy miejsca**, z wyjątkiem komisyj: morskiej, regulaminowej i robót publicznych — po dwa miejsca, emigracyjnej, petycyjnej, zdrowia publicznego i drożyźnianej — po jednem miejscu.

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 26 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **ochrony pracy** przystąpiono do rozważania wniosku tow. Praussowej w sprawie znowelizowania ustawy o komisjach rozjemczych do załatwienia zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowemi. Większością głosów postanowiono sprawę tę **odroczyć**, celem łącznego jej rozważania z projektem ustawy o dozorcach domowych. Projekt w ciągu tygodnia zostanie wniesiony.

Komisja **przemysłowo-handlowa** obradowała nad wnioskami odnoszącemi się do kryzysu w przemyśle. W trakcie dyskusji z biura sejmowego został przesłany nowy podział miejsc w komisjach. Przewodniczący zakomunikował o tem z propozycją, że gdyby kluby nie zdążyły zastosować się do nowego klucza, to w takim razie możnaby kontynuować obrady o ile nie dojdzie do głosowania. Przed głosowaniem niezbędne jest jednakże dokonać nowego przegrupowania w komisji. Pos. Polakiewicz z Wyzwolenia oświadczył, że jednak faktycznie tego rodzaju uchwała nie zapadła na wczorajszym konwencie senjorów, wobec czego poddał w wątpliwość obowiązek dostosowania się do nowego podziału miejsc w komisjach. Przewodniczący Wierzbicki zwrócił się do marszałka Sejmu o wyjaśnienia sprawy. Marszałek zakomunikował, że jeśli kluby w dniu dzisiejszym nie zdążyły zastosować się do nowego podziału miejsc w komisjach, w takim razie przewodniczący komisji powinien odroczyć posiedzenie na dzień jutrzejszy. Przedstawiciele klubów: PPS: tow. Szczerkowski, Wyzwolenia Polakiewicz i Koła żydowskiego Eisenstein, zaproponowali odroczenie posiedzenia do przyszłego tygodnia. Przewodniczący oświadczył, że nie może poddać tego wniosku pod głosowanie, wobec czego zamknął posiedzenie, wyznaczając je na dzień jutrzejszy.

Na posiedzeniu komisji **reform rolnych** wysłuchano referatu pos. Makulskiego o projekcie rządowym o parcelacji i osadnictwie. Następnie zabrał głos pos. Poniatowski oświadczając imieniem Wyzwolenia, **że projekt rządowy nie rozwiązuje zagadnienia parcelacji** i domagał się, aby za podstawę wzięto projekt Wyzwolenia. Na tem dyskusję przerwano.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **budżetowej przyjęto prowizorjum budżetowe na miesiąc marzec i kwiecień.** Prawdopodobnie na jutrzejszem posiedzeniu sprawa ta będzie załatwiona w drugiem i trzeciem czytaniu.

—ooo—

O ustawę dla dziennikarzy

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Pod przewodnictwem tow. pos. Marka odbyło się we czwartek posiedzenie sejmowej komisji **prawniczej.** Ze strony rządu obecni byli: Wańkowicz, naczelnik wydziału prasowego ministerstwa spraw wewnętrznych, Adam Konopczyński z departamentu ubezpieczeń społecznych w ministerstwie pracy i dr. Ładowski. Przedmiotem obrad był **projekt ustawy dziennikarskiej.** Omawiano sprawę rozwiązania stosunku między współpracownikami dziennika a wydawnictwem, a w szczególności przyczyny rozwiązania tego stosunku przed terminem umownym lub ustawowym. Za podstawę wzięto tezy przedstawione przez referenta pos. Kiernika. Przyjęto zasadę, która głosi, że **jeżeli pismo zmienia właściciela przez publiczne oświadczenie, albo też fakt dokonywanej zmiany widocznej dotychczasowego kierunku, współpracownicy mają prawo do przedterminowego rozwiązania stosunku.**

Odroczenie terminu stabilizacji urzędników

Warszawa (PAT). Rada ministrów po wysłuchaniu na posiedzeniu w dniu 25 lutego sprawozdania o pracach przygotowawczych dla ustalenia urzędników (art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej) upoważniła ministrów do zestawienia list, mających być ustalonych urzędników przy uwzględnieniu rozporządzeń Rady ministrów z dnia 26 czerwca 1924 r. Dz. Ust. Rz. P. Nr. 64 poz. 630 i 631. Zważywszy, że powyższa akcja ze względu na krótkość czasu nie będzie mogła być dokonaną do dnia 1 kwietnia, t. j. do terminu, jaki ustawa z 17 lutego 1922 o państwowej służbie cywilnej przewiduje, rząd wystąpił **z wnioskiem do Sejmu o przedłużenie tego terminu.**

TELEGRAMY

APETYTY NA POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Jak się dowiaduje Wasz korespondent, witosowcy rozpoczęli kampanję, aby z pożyczki amerykańskiej otrzymać **25 miljonów złotych na cele rolnictwa.**

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 25 bm. powzięła następujące uchwały: 1) projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów ustawy z 23 sierpnia 1921 r. o najwyższym trybunale administracyjnym, obejmujący obok nowelizacji przepisów, uchwalonych przez Radę ministrów 11 lutego br. nowelizację przepisów o opłatach w postępowaniu przed najwyższym trybunałem administracyjnym; 2) projekt ustawy o zmianie części drugiej paragrafu 3 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z 27 kwietnia 1924 r. o wierzytelnościach w walutach obcych i w złotych hipotecznie zabezpieczonych; 3) projekt ustawy, wprowadzający zmianę w art. 3 ustawy z 24 lipca 1919 r. o policji państwowej, oraz art. 9 ustawy z 1 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych; 4) projekt ustawy o poborze rekruta z roku 1925 w wysokości **170 tysięcy ludzi;** 5) projekt ustawy o organizacji więziennictwa; 6) projekt ustawy o uchyleniu ustawy z 17 marca 1850 r. o obowiązku wynagrodzenia szkody, wyrządzonej przez publiczne gieldy; 7) projekt zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o wywłaszczeniu gruntów na rzecz obszaru stacji Ciechanów; 8) projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów ustawy **o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia,** a mianowicie **przez uwzględnienie pracowników umysłowych.**

ZASTĘPSTWO P. SKRZYŃSKIEGO

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w czasie nieobecności ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego, gdy ten uda się do Genewy, zastępować go będzie wicepremjer Thugutt.

UMOWA POLSKO—AUSTRJACKA

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-austrjackiej konwencji arbitrażowej, podpisanej w dniu 13 listopada 1923. Ze strony polskiej podpisał minister Skrzyński, ze strony rządu republiki austrjackiej p. Post, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki austrjackiej w Warszawie.

Ratyfikacja traktatu rosyjsko-japońskiego

Tokio (PAT). Rosyjsko-japoński traktat został wczoraj przez parlament ratyfikowany.

Moskwa (PAT). Z powodu ratyfikacji traktatu sowiecko-japońskiego nastąpiła wymiana depesz między Cziczerinem a japońskim ministrem spraw zagranicznych. Równocześnie poseł Karahan i japoński poseł Jesidzawo wymienili dokumenty ratyfikacyjne.

Przegląd gospodarczy

—o—

MONETY SREBNE Z FRANCJI I ANGLJI

Warszawa. (Tel. wł. „Nap“) W krótkim czasie do Warszawy przybędzie drugi transport monet srebrnych, bitych przez mennicę paryską. Transport ten zwiększy obieg bilonu srebrnego o 10 miljonów zł. Niezależnie od transportu z Francji, nadszedł transport monet srebrnych z Anglji.

KONTROLA ZAMÓWIEŃ RZĄDOWYCH ZAGRANICĄ

Warszawa (PAT). Z uwagi na konieczność popierania przemysłu krajowego ministerstwo przemysłu i handlu złożyło komitetowi ekonomicznemu Rady ministrów wniosek, aby wszelkie zamówienia rządowe zagranicą były przed zawarciem umowy zatwierdzone przez ministra przemysłu i handlu, przyczem oferty zagraniczne mogłyby być uwzględnione jedynie wówczas, jeżeli analogiczna cena krajowa jest wyższa o więcej, niż 10 procent od ceny towaru zagranicznego wraz z cłem i kosztami transportu.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE

Berlin (PAT). Sekretarz stanu dr. Lewald został mianowany przewodniczącym rokowań dla zawarcia niemiecko-polskiego traktatu handlowego, które rozpoczną się w Berlinie 1 marca.

ROKOWANIA KOLEJOWE POLSKO-CZESKIE

Ołomuniec (PAT). Prace polsko-czechosłowackiej konferencji kolejowej koncentrują się obecnie w komisjach. Jutro odbędzie się plenarne posiedzenie konferencji. Ze względu na osiągnięte porozumienie należy się liczyć z zakończeniem prac konferencji z końcem b. tygodnia i podpisaniem konwencji w piątek lub w sobotę.

Giełda krakowska 26 lutego

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	[illegible]	0·43	0·39—0·40
Bank Hipoteczny	[illegible]	0·75	
Bank Małopolski	0·30	0·35	
Ziemski Bank Kredyt.	[illegible]	0·20	0·16
Powszechny Bank Kredyt.	0·07	0·10	0·08
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·18	0·23	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	11·50	12·00	11·80
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·35	0·40	0·39
[illegible]			
T. H. Bracia Rolniccy	[illegible]	[illegible]	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	[illegible]	[illegible]	
„Polski Glob“	[illegible]	[illegible]	
C. Hartwig, Poznań	[illegible]	[illegible]	
Żegluga Polska	[illegible]	[illegible]	
Zieleniewski I—IVem.	[illegible]	[illegible]	14·25—14·60
H.Cegielski, Poznań I-IX	0·70	0·75	0·70—0·73
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	[illegible]	[illegible]	0·69—0·70
„Pocisk“	[illegible]	1·50	1·30
Warsz. Parowozy I—III em.	0·85	0·90	0·87—0·88
Automotor	0·65	0·75	
Portland-Cem. Szczakowa Górka	17·50	18·00	17·60—17·80
Siersza	5·00	5·25	5·10—5·20
Tepege I—IV	[illegible]	1·95	1·90
Polska Nafta	[illegible]	0·70	0·69
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	0·25	0·30	
Olkos			
Pezet			
Strug	0·75	0·85	
Syndykat Koszyk., Kraków	0·08	0·12	
S. W. Niemojowski	0·70	0·80	
Zakłady przem. „Rygraf“ Tłuszcze Trzebinia	7·50	8·25	
Elektr. Siersza I—IV em.	0·20	0·25	0·24
Porcelana Ćmielów	0·60	0·65	0·64—0·65
„Krakus“ I—VI em.	1·00	1·10	1·05—1·08
Fabr. cukru w Chodorowie	5·25	5·50	5·25—5·30
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Dolar 5'18 i pół, frank franc. (100) 27'20, korona austr. (100.000) 7'33 i pół — 7'32 i pół, marka niemiecka 1'23 i trzy czwarte, gulden holend. (100) 207'50.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 27 lutego.

ZABÓJSTWO ŻONY

Wczoraj odbyła się przez trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa karna o zbrodnię zabójstwa z par. 140 i 142 u. k. przeciw Antoniemu Łęckiemu dozorcy domu w Krakowie przy ul. Wesołej.

Wedle aktu oskarżenia dnia 13 lipca 1924 w Krakowie, oskarżony Antoni Łęcki wprawdzie nie w zamiarze zabicia, lecz w innym nieprzyjaznym zamiarze przeciw swej żonie Wiktorji Łęckiej w ten sposób postąpił, iż ugodziwszy ją nożem w lewy pośladek zadał jej cios śmiertelny. Według wyników śledztwa sprawa miała się następująco: dnia 13 lipca 1924 r. obwiniony Antoni Łęcki w stanie podpitym wszczął kłótnię z żoną swoją Wiktorją Łęcką. Gdy ta z irytacji odsłoniła tylną część ciała i kazała się obwinionemu pocałować, tenże pochwycił nóż i ugodził nim tak silnie żonę w lewy pośladek, iż przebił miednicę i przeciął lewą podbrzuszną tętnicę, tak, że żona zmarła w kilkanaście minut. Przyczyną śmierci był cios nożem przez obwinionego męża, wywołujący krwotok wewnętrzny i zewnętrzny. Obwiniony tłómaczył się stanem zupełnego pijaństwa.

Przesłuchani w czasie rozprawy świadkowie w szczególności, świadek Anna Winer, właścicielka domu, wystawili śp. zabitej Wiktorji Łęckiej, jak najlepsze świadectwo, że była kobietą pobożną i cichą — natomiast o oskarżonym wyrazili się, że lubiał się napijać i w stanie tym wywoływał awantury i bił żonę, tak że dwukrotnie musiała się leczyć w szpitalu z tego pobicia.

Ponadto był Łęcki karany kilkakrotnie za przekroczenie rozmyślnego uszkodzenia na ciele, oraz za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, zbrodnię gwałtu publicznego i inne wykroczenia przeszło 12 razy.

Po skończonej rozprawie zadał trybunał ławie przysięgłych 1) pytanie główne w kierunku zbrodni zabójstwa 142 u. k., oraz 2 pytanie dodatkowe z par. 2 c. to jest, że działa w stanie zupełnego pijaństwa.

Po resume przewodniczącego przysięgli udali się na naradę i po naradzie zatwierdzili pierwsze pytanie główne w kierunku zbrodni zabójstwa z par. 142 u. k. 12 głosami tak, zaś pytanie dodatkowe 10 nie, 2 tak.

Wobec tego trybunał uznał oskarżonego winnym zbrodni zabójstwa z par. 142 i **zasądził Łęckiego na karę ciężkiego więzienia przez lat 6.**

Trybunałowi przewodniczył sso. Patak, wotowali dr Kaczmarski i dr Jaworski, oskarżał prokurator Stąpor.

O KRADZIEŻ SKÓR

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Józefowi Wołosiańskiemu, szwoleżerowi rokitniańskiemu oskarżonemu o wyst. z par. 138 kkc. popełniony przez to, że z końcem roku 1923 zatrudniony jako szewc szwadronu, przywłaszczył sobie skóry podeszwowe i wyściółki pozostałe mu po wykonaniu robót dla podoficerów. Skóry te skonfiskowała oskarżonemu żandarmerja wojskowa. Rozprawie przewodniczył ppułk. dr Szafrański, oskarżał mjr. dr Nuckowski, bronił oskarżonego adwokat dr Leopold Suesser. Oskarżony tłómaczył się tem, że były to pozostałości i odpadki, które mu podoficerowie darowali. Świadkowie częściowo potwierdzili zeznania oskarżonego, częściowo atoli zaprzeczyli. Trybunał po naradzie uwzględniając nienaganny dotąd żywot oskarżonego zasądził go na dwa tygodnie aresztu. Oskarżony, który odpowiadał z wolnej stopy zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Olbrzymi pożar w Krakowie

Kraków, 27 lutego.

Wczoraj wieczór o godzinie 9'30 wybuchł pożar w składach benzyny i garażu automobilowym Rendla przy ul. Łokietka, za szpitalem garnizonowym. Pożar objął wszystkie baraki. Trzy plutony straży ogniowej zajęły się gaszeniem ognia. Olbrzymia łuna wznosi się nad Krakowem, oraz dym przesłania dzielnice, przyległe do miejsca pożaru. W chwili zamknięcia numeru pożar trwa dalej.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Szklana góra“.
Sobota popoł.: „Śpiewak własnej niedoli“, wiecz. (Nowość): „Turoń“ — Żeromskiego.

TEATR BAGATELA

Piątek: „Taniec o północy“.
Sobota popoł.: „W sieci“ (ceny zniżone), wiecz.: „Taniec o północy“.

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: „Perły Kleopatry“.
Sobota popoł.: „Bachantka“, wiecz.: „Perły Kleopatry“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Piątek: Stanisław Colonna Walewski: Dr. Rudolf Steiner i antropozofja (I. Istota człowieka w świetle antropozofji).

KINOTEATRY

Uciecha: Dama od Maksyma, komedja w 8 aktach.
Reduta: „Mściciel z za grobu“, ostatnia serja filmu „Vindicta“ (Dzieci miłości i grzechu).

Związki i zgromadzenia

—o—

PARTYJNA SZKOŁA SAMORZĄDOWA. W piątek 27 bm. o godz. 7 wieczorem wygłosi tow. Zygmunt Gross odczyt p. t.: „Międzynarodowa Organizacja Pracy“. Wszyscy członkowie szkoły samorządowej winni się bezwarunkowo zjawić!

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH ODDZIAŁ KRAKÓW odbędzie w sobotę 28 lutego 1925 o godz. 11 i pół w nocy w lakierni tramwajowej **VI. Walne Zgromadzenie.** W razie braku kompletu odbędzie się w tym samym dniu drugie zgromadzenie o godz. 12 w nocy z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych, a uchwały na temże zapadłe będą prawomocne.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIA DZIELNICOWE W KRAKOWIE

ZAKRZÓWEK. Dnia 22 lutego odbyło się zgromadzenie w dzielnicy Zakrzówek, na którem składał sprawozdanie poseł tow. Bobrowski. Przewodniczył tow. Pankiewicz sekr. tow. Rusek. Po wyczerpującym i znakomitym referacie posła Bobrowskiego, nastąpiły zapytania obecnych i wyjaśnienia poselskie. Po przemówieniu tow. Kornickiego i Pankiewicza uchwalono rezolucję:

„Zebrani na wiecu w sali p. Batki w X. dzielnicy dnia 22 lutego wyrażają pełne zaufanie i podziękowanie Klubowi PPS w szczególności zaś posłowi Bobrowskiemu, za jego działalność. Protestują równocześnie przeciwko partjom, które działają na niekorzyść reformy wyborczej gminnej. Żądają bezzwłocznego usunięcia komisarza rządowego w Krakowie, uchwalenia 5 przymiotnikowej ordynacji wyborczej i przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej“.

GRZEGÓRZKI. Dnia 23 lutego odbyło się takie same zebranie w dzielnicy Grzegórzki, gdzie referował poseł tow. Marek, wyjaśniając w wspaniałej mowie najważniejsze zagadnienia życia proletarjatu. Przewodniczył tow. Kornicki, sekretarzował tow. Grochal. Po zapytaniach i wyjaśnieniach uchwalono taką samą rezolucję, jak na Zakrzówku, poczem zebrani wzniósłszy okrzyk na cześć posła Marka odśpiewali Czerwony Sztandar. Oba wiece apelowały do kobiet, by brały wraz z mężami i ojcami żywszy udział w życiu publicznem, by nie tylko narzekały, lecz także przyczyniały się do budowania doli ludu roboczego.

Z TEATRU

Bagatela: **„TANIEC O PÓŁNOCY“**, sztuka w 4 aktach Karola Mere.

Autor granego w Bagateli przed rokiem „Obłędu“ dał w „Tańcu o północy“ równie efektowną sztukę sensacyjną, w której finanse, polityka i miłość ukazane są balzakowskim sposobem jako trzy główne motory współczesnego życia. Pani Marja Teresa Reynaud, typ nawskróś kobiecy, wyłącznie w miłości znajdujący pełnię życia, rozczarowała się co do swego męża, bankiera, który, pochłonięty działalnością finansową, życie erotyczne usunął na dalszy plan i zaniedbał żonę. Ta w następstwie wzięła sobie kochanka, Andrzeja Maurandą, młodego polityka, robiącego karjerę, łudząc się, że w nim znalazła człowieka, żyjącego wyłącznie dla miłości.

Nadchodzi krach finansowy bankiera Reynaud i w związku z tem konflikt między mężem a kochankiem, dający żonie sposobność do poświęceń dla kochanka w wynikłej historji kryminalnej. Ale nowy zawód czeka panią Marję Teresę: kochanek okazuje się takimsamym mężczyzną, jakim był śp. mąż, którego szlak trafił; taksamo uważa on w gruncie rzeczy miłość za sprawę drugorzędną, z tą tylko różnicą, że nie finanse, lecz polityka przedstawia dla niego główne zadanie życiowe.

Pobita raz przez finanse, drugi raz przez politykę, heroina miłości, zmęczona dawaniem miłości i spragniona być kochaną, znajduje nareszcie w zakończeniu, przypominającem zakończenie „Safo“ Alfonsa Daudeta, spełnienie swoich pragnień w miłości literata Daniela, po którym spodziewa się, że ani finanse, ani polityka nie odbiorą jej u niego pierwszeństwa.

A może to uczyni kiedyś literatura? może troska o byt? Może, ale autor nie zajmuje się już dalszemi losami swej bohaterki, kończąc sztukę „szczęśliwie“. Prawdopodobnem jest jednak, że ta Psyche zmuszona będzie kiedyś szukać nowego Erosa, mającego znów inny zawód, np. oficera, artyste, lub ziemianina, bo zawodowego Romea, jakiegoby pragnęła, w dzisiejszym ustroju społecznym nie znajdzie...

P. Kozłowska w roli pani Reynaud była ucieleśnioną w kobiecie tęsknotą do miłości; grała uczuciem i nerwami, porywając publiczność. Wyśmienicie uosobili trzy typy mężczyzn pp. Barwiński, Kwiatkowski i Stępowski: pierwszy bankiera, człowieka silnego i bezwzględnego, drugi polityka, egoistycznego karjerowicza, trzeci literata, niepraktycznego, rozkochanego romantyka. Pomniejsze role także dobrze wypadły w sztuce efektownie wyreżyserowanej przez p. Barwińskiego.

E. H.

—ooo—

L. 106. B. a.

Kraków, dnia 25 lutego 1925 r.

PRZETARG.

Gmina miasta Krakowa ma zamiar wykonania dwóch baraków murowanych dla bezdomnych przy placu targowym w Półwsiu Zwierzyniec i naprzeciwko cmentarza przy ulicy Rakowickiej.

Na wykonanie kompletne powyższej budowy rozpisuje się licytację ofertową z terminem do dnia 10 marca 1925 r. godzina 12-ta w południe.

Plany, warunki są do przejrzenia w oddziale budowli gminnych Magistrat, schody IV, II. piętro, drzwi 27, gdzie się udziela wszelkich wyjaśnień.

Wadjum na powyższą robotę wynosi 1% sumy oferowanej którą to kwotę należy złożyć w Kasie miejskiej.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).